

Janusz Fatyga  
ul. Sprinterów 7 m. 43  
94-002 Łódź

Łódź, 1.09.2013 r.

**DO  
PANA ŁUKASZA KAMIŃSKIEGO  
PREZESA INSTYTUTU PAMIĘCI  
NARODOWEJ**

**LIST OTWARTY**  
**Szanowny Panie Prezesie!**

Dla każdego szarego Kowalskiego to żadna tajemnica, że sądy tak bezwzględne w karaniu o nielegalny handel pietruszką okazują dziwną niemoc, jeśli chodzi o ludzi władzy oraz zbrodniarzy komunistycznych.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się znacznie gorzej. Jeśli w czasach PRL mieliśmy do czynienia ze zbrodnią sądową to obecnie mamy do czynienia z zaplanowaną i kierowaną znową sądową zwaną też obstrukcją sądową. Powszechnie znane są przypadki zbrodniarzy komunistycznych wydających wystawne i huczne bankiety niezdolnych jednak zdaniem sądu do stawienia się na rozprawę. I jeśli w tamtych sprawach usiłowano zachować pozory to w przeprowadzonej 27 sierpnia sprawie generałów Ciastonia i Sasina w Sądzie Rejonowym Warszawa-Mokotów odrzucono je jak zbędny balast. Sędzia celowo nie poinformowała prokuratora IPN o terminie rozprawy. Bezcelnością było też jej stwierdzenie, za co została „nagrodzona” judaszowymi srebrnikami, że trzymanie ludzi w nieogrzewanych namiotach zimą nie jest przestępstwem przeciwko życiu i zdrowiu. Nie ulega zatem najmniejszej wątpliwości, że nie może być tutaj mowy o eufemizmie zwanym pomyłką sądową lecz o celowym przestępczym działaniu sędzi.

Prokurator IPN nie był poinformowany o terminie rozprawy nie był więc obecny i formalnie nieobecność jest usprawiedliwiona, ale czy faktycznie? Formalnie o terminie rozprawy nie był poinformowany Adam Słomka, Zygmunt Miernik i około 20 innych więźniów politycznych PRL, w tym moja skromna osoba a jednak byliśmy. Dlaczego Panie Prezesie obowiązek dbałości o godność i cześć ofiar komunizmu, które stawiamy wyżej niż obowiązujące prawo ma spoczywać wyłącznie na nas, weteranach walki o

Niepodległa? Patriotyczna młodzież prosi, że nas zastąpi lecz nie zgadzamy się na to, gdyż zrobiono by z Nich chuliganów, zwichnięto ich przyszłość a nam przynajmniej żadne zwichnięcie kariery nie grozi bo już dawno komuniści nam je zwichnięli.

Powołaliśmy zatem Ruch Niezlomnych składający się z byłych więźniów politycznych PRL aby komilitoni Milewskiego i innych „rozgrzanych” i sprzedajnych sędziów nie mogli bezkarnie wdeptywać w błoto godności i czci ofiar komunizmu bo to uwłacza Ich pamięci. Wolelibyśmy jednak aby to organy Państwa wypełniały swe konstytucyjne obowiązki. To nic przyjemnego – Panie Prezesie, odprowadzać do więzienia Zygmunta Miernika czy Adama Słomkę za rzekomą obrazę sprzedajnego sędziego. Sprzeniewierzając się swemu powołaniu utracili oni prawo do godności. Czego więc od Pana oczekuję?

1. Nadzoru nad podległymi Panu prokuratorami. W świetle skandalicznych wyroków interes Rzeczypospolitej wymaga aby do sędziów podchodzić z taką samą dozą nieufności, jak do przestępczej szajki.
2. Wystąpienia do Sejmu o interpretację autorską przedawnienia zbrodni komunistycznych. Skoro prawo Rzeczypospolitej Polskiej jednakowo traktuje zbrodnie komunistyczne i nazistowskie nie ma żadnego uzasadnienia aby odmiennie, jak to uczynił Sąd Najwyższy traktować okresy przedawnienia tych zbrodni – jedno i drugie nie powinny ulegać żadnemu przedawnieniu, aby uchronić ludzkość przed nawrotem tych zbrodniczych ideologii.

Wiem, że Pańska sytuacja jest niełatwa ale czy łatwiejsza jest sytuacja np. bezrobotnego, ściganego Zygmunta Miernika?

Oczekuję na pomyślne wiadomości.

Pozostaję z głębokim szacunkiem

-----

## **PROTOKÓŁ**

przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie złożenia wniosku o ściganie i przesłuchania w charakterze świadka osoby zawiadamiającej.

Kraków, dn. 2.12.2014 r. o godz. 11.00

Danuta Jantus – prokurator Prokuratury Rejonowej Kraków-Śródmieście Zachód działając na podstawie art. 143 § 1 pkt 1 i 2 Kpk przyjął ustne zawiadomienie o przestępstwie oraz przesłuchał n/w osobę jako świadka.

Składającego zawiadomienie uprzedzono o odpowiedzialności karnej z art. 234, 238 oraz 233 § 1 KK za fałszywe oskarżenie, zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy.

Świadek Janusz Fatyga, zrozumiał treść pouczeń i oświadczył: chcę złożyć zawiadomienie o dwóch przestępstwach: jednym popełnionym 27.09.2014 r. w Nowym Sączu polegającym na naruszeniu wolności konstytucyjnych a więc wolności słowa, wieców i demonstracji przez Policję, która nadto dopuściła się przestępstwa z art. 231 KK poprzez atak na legalny wiec. Drugie przestępstwo zostało dokonane 14 listopada 2014 r. w Krakowie w Komisariacie Policji nr 4, gdzie za sygnaturą akt MK 2010 5734.147.14/DG funkcjonariusz Policji przedstawił mi fałszywy zarzut popełnienia wykroczenia z art. 51 § 1 KW o treści, że 27.09.2014 r. w Nowym Sączu przy ul. Aleja Wolności poprzez głośne krzyki i śpiewy około godz. 14.40 zakłóciłem porządek publiczny.

Chciałbym udowodnić absurdalność tego zarzutu i bezprawność działania Policji.

Strona oskarżająca zataiła, że byłem uczestnikiem legalnego wiecu, którego cel i przyczyna – protest przeciwko bezprawnemu funkcjonowaniu w Nowym Sączu i w celu poniżenia Narodu Polskiego tzw. „pomnika chwały armii radzieckiej” – był tejże stronie oskarżającej doskonale znany.

Owo miejsce publiczne jest w rzeczywistości terenem okupowanym przez obce państwo przy czym by uznać jakiś teren za okupowany nie jest wymagane aby teren ten znajdował się w fizycznym władztwie tego obcego państwa – wystarczy bowiem presja

psychiczna. Taka presja od 22 lat wywierana przez Rosję spowodowała, że mimo podjęcia w 1992 roku przez władze samorządowe Nowego Sącza uchwały o rozbiórce tego „pomnika” jak dotychczas Państwo Polskie, które mieni się niepodległym nie może tej uchwały będącej aktem prawa miejscowego wykonać.

W imię obowiązku wobec Polski należało na to niepodległe niby państwo wyrzucić presję w formie legalnego wiecu aby to państwo było naprawdę Państwem.

Na ten legalny wiec milicja obywatelska zwana obecnie policją napadła używając przemocy, legitymując w celu zastraszenia uczestników a obecnie fałszywie oskarżając. Przemoc polegała m.in. na obaleniu na ziemię Zygmunta Miernika, który wskutek tego znalazł się w szpitalu na okres ponad 7 dni, szarpano uczestników wiecu i słownie zastraszano informując np. że popełniamy przestępstwo co jakby podpada pod jakiś art. 15 chyba regulaminu policyjnego.

Chciałem zaznaczyć, że organizatorom wiecu nie zabroniono śpiewów czy wznoszenia okrzyków. Zarzut głośnego śpiewu i okrzyków jest bezczelnym naigrywaniem się z Konstytucji.

Moje prawa zostały przez policję naruszone także w ten sposób, że fałszywie postawiono mnie w stan oskarżenia z art. 51 § 1 KW.

Do celów fałszywego oskarżenia nieznane mi osoby z policji z Nowego Sącza wymyśliły nieistniejący w polskim prawie zarzut naruszenia ciszy dziennej, gdyż tak tylko można zinterpretować zarzut głośnych krzyków i śpiewów z godziny około 14.40.

Domagam się ustalenia i ukarania winnych, natomiast szykanowani uczestnicy wiecu winni być nagrodzeni gdyż dzięki ich ofierze symbole totalitarne zostały z „pomnika” zdemontowane i przywrócone zostały obowiązujące art. 256 KK który dotychczas był martwą literą.

Tyle mam do powiedzenia Przesłuchanie zakończono o godz. 11.35.

Janusz Fatyga

-----